



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnobrzeg, 24 WRZEŚNIA 2017

Nr 4 (4)

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA (Mt 20, 1-16a)

Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Eucharystyczny savoir-vivre **(cz.4)**

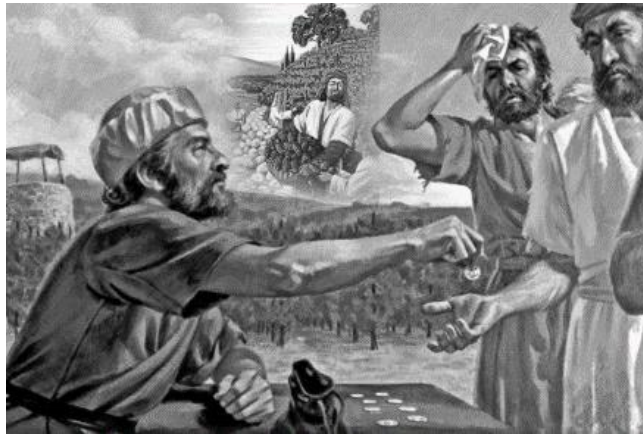
Wchodzimy do Świątyni Pańskiej

3. Gdyby się nam udało we właściwy sposób potraktować plac kościelny, i to miejsce pomagałoby nam w pielęgnowaniu sacrum i budowaniu wspólnoty. Teren wokół świątyni to nie tylko jeszcze jeden plac, służący m.in. jako bezpłatny parking dla coraz liczniejszych pojazdów. Tu przecież odbywają się najrozmaitsze spotkania modlitewne wiernych, ale też zawiązują znajomości, a nawet przyjaźnie międzyludzkie. Bezpośrednie sąsiedztwo Domu Bożego zakłada,

że zbierający się tam ludzie uszanują wyjątkowość tej przestrzeni i mądrze ją wykorzystają do chwaleń Pana Boga i ku pożytkowi wiernych. Dlatego właśnie nie powinien to być plac zabaw dla milusińskich (podczas nabożeństw i poza nimi), nie jest to palarnia pod gołym niebem, nie przystoją tu wszystkie rozmowy czy handlowe transakcje itp. Uwagi te nabierają jeszcze większego ciężaru gatunkowego wtedy, gdy bezpośrednio otoczenie świątyni stanowi cmentarz.

4. Wchodzenie do świątyni: przedświece z kropielnicą, przyklęknięcie, zajmowanie miejsca w Domu Bożym.

Oj, czasami warto by było ustawić kamerę przy drzwiach kościelnych i pod-



glądać szczyty naszej beźmyślności... Ileż z tych naszych gestów w tym miejscu jest istną karykaturą wiary katolickiej – choćby to „coś”, co nawet nie przypomina znaku Krzyża Świętego! A kąpanie w wodzie święconej ręki wraz z rękawiczką lub rezygnowanie z tej praktyki pobożnościowej...? Zatem (tylko przy wchodzeniu do kościoła) wkładamy palce do kropielnicy z wodą święconą i czynimy na sobie w sposób świadomy, godny i pobożny znak Krzyża Świętego, na pamiątkę naszego Chrztu św. i na znak pokuty (obmycie z grzechów). Powinno też być jasne (i kiedyś rzeczywiście było to jasne!), że w kruchcie następuje ostatni moment, by mężczyźni zdjęli swe nakrycia głowy (nawet wtedy, gdy są do nich wyjątkowo przyzwyczajeni i przywiązani), a wszyscy wierni zanurzyli się w pełnym wiary milczeniu. To wyciszenie warg i serca będzie konkretnym darem dla wspólnoty modlących się ludzi, i darem wspólnoty dla każdej z osób obecnych na miejscu modlitwy.

Przed Najświętszym Sakramentem klęka się po dotarciu na wybrane miejsce (np. przy ławce). Wystarczy uklęknąć na

jedno kolano, a gdy ktoś nie jest w stanie klęknąć (np. z powodu wieku, choroby), powinien wybrać inny gest, wielbiący Pana Boga (np. głęboki skłon). Miejsce w ławkach zajmujemy, siadając jak najbliżej środka owej ławki, aby osobom przychodzącym później, umożliwić swobodne znalezienie i zajęcie wolnego miejsca. Jest czymś wysoce żenującym obserwowanie, jak ktoś usiłuje przecisnąć się przez siedzące już w ławce osoby na wolne miejsce... Inna sprawa, że wielu ludzi nawet podczas liturgii zapomina o grzeczności, która wymaga ustąpienia miejsca siedzącego osobom starszym, schorowanym, kobietom itd. Zainteresowanym podpowiadam, że w razie niedomyślności delikwenta, który powinien ustąpić miejsca, należy posłużyć się łagodną choć stanowczą prośbą o ten uczynek miłosierny, zamiast pomstować (w duchu) przez całe nabożeństwo na upartego egoistę.

Będąc już w ławce, klękamy do krótkiej, osobistej modlitwy; możemy skorzystać właśnie z książeczki do nabożeństwa, przypomnieć sobie teksty biblijne, które w danym dniu usłyszymy, wzbudzić szczególną intencję, nastroić się wewnętrznie do czynnego udziału w Najświętszej Ofierze.

Szanujmy także miejscowe tradycje i zwyczaje, związane z zajmowaniem miejsc w świątyni Pańskiej. Bywa, że dzieci i młodzież w kościołach parafialnych nie wchodzi na chór; bywa, że w niektórych kościołach po prawej stronie siedzą kobiety, po lewej mężczyźni; bywają ławki zarezerwowane dla dzieci, sióstr zakonnych itp.

Zwolennikom postawy stojącej podczas Eucharystii dedykuję prośbę, by swego postępu nie planowali tuż przy wejściu do świątyni (typowo polski obrazek!). Zjawisko to ma miejsce zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kościołów, stanowiąc charakterystyczny „korek” - teologicznie zupełnie nie uzasadniony! Apele duszpastery wydają się zupełnie bezowocne - jedynie Pan Bóg, decydując o pogodzie na dany dzień może nieco zmienić przyzwyczajenia rodaków w tym względzie. Nie mam wątpliwości, że zmiana owego położenia geograficznego względem ołtarza, przyniesie znacznie głębsze przeżywanie liturgii – warto sprawdzić osobiście, że im bliżej ołtarza – tym łatwiej spotkać Pana Boga! Podobną uwagę kieruję do chroniących się (czy aby na pewno z wrodzonej skromności)

na chórze czy też pomiędzy drzewami na placu kościelnym. (cdn.)

ks. *Aleksander Radecki*

KĄTEM OKA

Dlaczego nie Ty?

Całkiem niedawno moja przyjaciółka opowiedziała mi pewną historię. Otóż w jakimś kościele ludzie postanowili utworzyć grupę muzyczną. Miały w niej być osoby grające na instrumentach ale też śpiewające. Znalazła się nauczycielka śpiewu i wszystkich chętnych przesłuchała. Okazało się, że pojawili się chętni naprawdę utalentowani ale też jeden taki, któremu kiedyś tam słoń na ucho nadepnęła. Był to młody mężczyzna, olbrzym z gatunku misiwatych i po prostu ryczał. Nauczycielka nie poddała się a i uczeń też nie zraził mimo częstego, choć życzliwego śmiechu pozostałych śpiewających. Przez jakiś czas chodził więc na dodatkowe lekcje do Pani nauczycielki.

Ubiegłej niedzieli byłam właśnie na Mszy św. we wspomnianym kościele. Usłyszałam pięknie brzmiące gitary, wiolonczelę i pianino ale też dwa głosy, duet damsko - męski. Śpiew bardzo mi się podobał więc zerknęłam w stronę solistów. Jakież było moje zaskoczenie kiedy się okazało, że męski głos należy właśnie do misiwatego olbrzyma!

Śpiewali ślicznie całą Mszę a ja czułam niesamowitą radość. Miło bowiem patrzeć na człowieka, który tak bardzo zapragnął śpiewać Panu Bogu...

Myślę, że ten przykład jest budujący choć niezmiernie rzadki. Nie lubimy angażować się w życie kościoła, wystarcza nam niedzielna Msza i podstawowe obowiązki a reszta wcale nas nie interesuje. Często chcielibyśmy coś zrobić, w czymś pomóc ale boimy się, żeby nas sąsiedzi nie obgadali. Są też tacy, którzy myślą - dlaczego ja, przecież inni mogą to zrobić. No to zapytam przekornie, a dlaczego nie Ty? Wydaje mi się, że przychodzi taki czas, że trzeba się zadeklarować i pomyśleć, kim ja właściwie jestem? Może tylko katolikiem z nazwy...

W kościele nic nie robi się samo. Pan Bóg może wesprzeć i pomóc, ale tworzą ludzkie ręce. Każda dekoracja, każdy bukiet kwiatów, każda uroczystość, każda grupa czy każde spotkanie, to wszystko ludzie ale... ale nie Ty.

Może nie bardzo lubisz księdza, może czymś się zraziłeś, może ludzie Cię obgadali. Wiem, że to trudne ale trzeba się przełamać, zapomnieć i jakoś się określić.

Zwywy kościół to ludzie. Co tam mury, pewnie że potrzebne ale bez nas tylko zmurszeją. Ostatnio widziałam smutny cmentarz. Na grobach spłowiełe kwiaty, ani jednej świeczki, pomniki obrosnięte mchem, zapomniane. Poczulałam straszliwy chłód... Taki będzie kościół bez Ciebie, pamiętaj...

Jola

Z PARAFIALNEGO SEKRETARZYKA

Kolejnym wspomnianym przez ks. Franciszka Bogunia proboszczem, jest ks. **Alojzy Heling** w latach 1824 – 1862. Szerszy opis dotyczy jednak następnych postaci.

Od roku 1869 proboszczem parafii Tarnowiec zostaje ks. **Karol Fischer** - wielki czciciel Maryi i autor książki p.t.: "Historia Cudownej Statuy Najświętszej Maryi Panny w Tarnowcu" wydanej w roku 1925. Jako późniejszy biskup, sufragan przemyski przyczynił się do koronacji Cudownej Statuy papieskimi koronami dnia 8 września 1925 roku. Wielką zasługą ks. Karola Fischera było wyzłoczenie ołtarza wielkiego, który do dzisiaj znajduje się w obecnym kościele. Ksiądz Karol Fischer chcąc upiększyć Figurę zakupił w 1879 srebrne korony.

Kolejnym proboszczem parafii Tarnowiec był ks. **Jan Puzon**. I ten także kapłan zadbał o kult religijny szczególnie o jego rozwój i dużo pracował nad upiększeniem kościoła. Dokonał wymiany pokrycia dachowego na dachówkę, poprzednio był kryty gontem, wybudował także piętro nad plebanią. Za jego probostwa dnia 25 marca 1889 roku odbyła się wielka i doniosła uroczystość, a mianowicie 100 letnia rocznica sprowadzenia Cudownej Statuy Matki Bożej do kościoła w Tarnowcu. Także za jego probostwa, w latach 1897-99 zostały wybudowane wielkie schody prowadzące od rynku do kościoła, które liczyły 33 stopnie – zostały zabezpieczone parkanem wykonanym z metalu.

Odpusty w Tarnowcu zaczynały być z roku na rok bogatsze w pielgrzymki a bezpośrednią przyczyną stało się uruchomienie linii kolejowej przebiegającej przez Tarnowiec do stacji Zagórz i Jasło. Miało to miejsce w roku 1884. Wraz z przyrostem ludności, kościół istniejący w Tarnowcu zaczął stawać się za mały. W tym samym czasie parafia liczyła 11 wiosek, a w dodatku przybywała do tarnowieckiej świątyni duża ilość pielgrzymów do Cudownej Statuy. Wybudowana została także z drewna kaplica za murami parkanu kościoła od strony północnej, gdzie w cieniu lip i kasztanów, obok kaplicy znajdowała się mównica- kazalnica. Podczas większych uroczystości cały plac dziedzińca kościelnego był zapełniony do ostatniego miejsca przez uczestników mszy świętych. W całej wiosce, na czas odpustów, na podwórkach i uliczkach było bardzo dużo pielgrzymów, którzy wcześniej mieli umówione noclegi u miejscowych gospodarzy – na słomie lub sianie, przeważnie w budynkach gospodarczych. Ludzie starsi pamiętają i wspominają uczestniczących w uroczystościach, którzy przybywali do Tarnowca furmankami – musieli oni sobie wcześniej załatwić ułożenie furmanki w bezpiecznym miejscu. Dla wielu pielgrzymów, prawdziwą sensacją była lokomotywa ciągnąca po żelaznych

szynach wagony, w których znajdowali się pasażerowie.

Oprac.: *Małgorzata Patrzyk*

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA

24.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – greg
10:00 1) + Dariusz Kwieceński – w 2 r. śm.
2) ++ Władysław i Danuta Betlej – od chrzestnego Franciszka z rodziną
Poza parafią: + Czesław Bochnia – od Piotra Lesiaka
11:30 1) Za Parafian
2) + Amelia Dłuska – w 8 r. śm.
3) + Kazimiera Bonar – w 11 r. śm.
16:30 1) + Waław Bożek – z okazji imienin

PONIEDZIAŁEK

25.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – greg
2) + Genowefa Kołek – od rodziny Wyderków
18:00 1) ++ Władysław i Danuta Betlej – od Janiny i Franciszka Kras z rodziną
2) + Władysław Polak – od sąsiadów Koszyk, Polak, Klocek
3) + Józef Markuszka – od pracowników działu produkcji z Huty Szkła w Jasle
Poza parafią: + Jan Muzyka – od sąsiadów z Granicy

WTOREK

26.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – greg
2) + Genowefa Kołek – od rodziny Urban
18:00 1) + Janina Kochanek
2) ++ Władysław i Danuta Betlej – od chrzestnego Krzysztofa Kras
3) + Władysław Polak – od Małgorzaty, Janusza Niemiec z Warzyc
Poza parafią: + Jan Muzyka – od sąsiadów z Granicy

ŚRODA

27.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – greg
2) + Genowefa Kołek – od rodziny Urban
18:00 1) Za ofiarodawców
2) ++ Władysław i Danuta Betlej – od Andrzeja Cholewiak z rodziną
3) + Władysław Polak – od rodziny Skop
4) O zdrowie i bł. Boże dla Haliny i Janusza, z podziękowaniem za pozytywne załatwienie pewnej sprawy
Poza parafią: + Jan Muzyka – od sąsiadów z Granicy

CZWARTEK

28.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – greg
2) ++ Władysław i Danuta Betlej – od Andrzeja Cholewiak z rodziną
18:00 1) Dzięczynna w 26 rocz. ślubu Danuty i Janusza
2) + Genowefa Kołek – od Michała i Izy Wójcików z rodziną
3) + Władysław Polak – od kolegi Jana Tomasika
Poza parafią: + Jan Muzyka – od sąsiadów z Granicy

PIĄTEK

29.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – greg

2) + Józef Dziura – w 2 r. śm.

18:00 1) + Józefa (ona) Wietecha – w 1 r. śm.

2) + Maria Świdrak – w 17 r. śm.

3) ++ Władysław i Danuta Betlej – od Marii i Józefa Dubiel z rodziną

Poza parafią: + Stanisław Dzwonkiewicz – od Tomasikowej z Sądkowej

SOBOTA

30.09

7:00 1) + Elżbieta Sorys – zakończenie greg

2) + Genowefa Kołek – od Ryszarda Musiała z rodziną z Jasła

3) Dzięczczynna w 50 rocz. ślubu Teresy i Zygmunta

18:00 1) ++ Władysław i Danuta Betlej – od Józefa Grzesiak

2) + Władysław Polak – od P. Ponkiewicz i Kubackiej

3) + Józef Markuszka – od pracowników działu jakości z Huty Szkła w Jasle

Poza parafią: + Stanisław Dzwonkiewicz – od Mirosława Sanockiego z rodziną

ŚWIADECTWO OAZOWICZKI

Wraz z duszą umierała nadzieja i miłość. Grzech niszczył mnie od środka, zniewolił, wywołał obojętność, a nawet sprzeciw wobec Bożych planów, zadawał ból i cierpienie, a mimo to wciąż pozwalałam szatanowi manipulować swoim losem. Wyjazd na oazę wakacyjną miał być krokiem w dobrym kierunku, próbą powrotu, zawalczenia o siebie. W praktyce oznaczało to jednak piekielnie krwawą bitwę okupioną pokonaniem w sobie pragnienia zła i nienawiści do spódnic. Nie było łatwo. Samemu nigdy tak nie jest, ale ostatecznie to Jezus zwyciężył. Stopił lód mojego serca, rozpalił w nim miłość, oczyścił z brudu i grzechu, wypełnił nadzieją, że od teraz może być już tylko lepiej. Zrozumiałam, że zdając się tylko na własne siły z góry skazałam się na niepowodzenie.

Szatan jest kreatywny i przebiegły, nie było trudno wpaść w jego sidła, jednak wręcz przeciwnie jest się z nich uwolnić. Na rekolekcjach pierwszy raz od niepamiętnych czasów przeżyłam szczery sakrament pokuty, spotykając po drugiej stronie miłosiernego Tatę, który nie chce mnie skrzywdzić, a pomóc i uleczyć. Trudno było spojrzeć mu prosto w oczy, trwając w grzechu i wątpliwności, skazując Chrystusa na cierpienie za moje winy, ale prawda okazała się bezcennym lekarstwem na zranioną duszę. Wystarczyło zaufać i uwierzyć, a wszystko zaczęło się układać. Pan Bóg potrafi działać cuda. Kiedyś w to nie wierzyłam, ale z perspektywy czasu widzę jak wielki błąd popełniałam i jak wiele przez to traćłam.

Jezus narodził się w moim sercu jako przyjaciel – nieskończone źródło życia w nadziei i miłości. Wyrwał z niewoli, dał siłę by przebaczać, skierował na drogę do

żywej wiary. Dał mi szansę napisać swoją historię na nowo.

Trzeba by języka aniołów, żeby opisać co Bóg zdziałał niesamowitego na tych rekolekcjach. Owe dwa tygodnie zmieniły życie nie tylko moje, ale wszystkich którzy pokonali strach i zaufali, że to nie ja, ale Ojciec w niebie wie lepiej, co jest dla mnie dobre. Podczas pewnej spowiedzi usłyszałam słowa: "Pan Bóg cieszy się, że w końcu tu jesteś, a ty?". Dziś z pełną świadomością odpowiadam, że ja też się cieszę! Chwała Panu!

Kornelia Rozpara

10 NAJCZĘŚCIEJ POPEŁNIANYCH BŁĘDÓW WYCHOWAWCZYCH

Dziecko jest dla swoich rodziców największym skarbem. Ich najgorętszym pragnieniem jest to aby ich pociecha wyrosła na szczęśliwego i radzącego sobie w życiu człowieka. Jednak często pomimo naszych najlepszych chęci, nasze postępowanie jako rodzica nie jest wolne od błędów, czy małych potknięć. Często żałujemy słów wypowiedzianych w gniewie i zapominamy, że emocje czasami nie są wcale dobrym doradcą. Mamy wyrzuty sumienia a nie bierzemy pod uwagę, że wychowanie dziecka to jedno z najtrudniejszych zadań jakie jest stawiane na naszej drodze. By je sobie ułatwić, warto poznać błędy, które rodzice – na ogół nieświadomie – popełniają najczęściej.

1. Rygoryzm. Wymaganie bezwzględnej posłuszeństwa. „Masz robić co ci każe, twoje zdanie nie jest ważne. Jesteś dzieckiem i musisz mnie słuchać”. Boimy się, że jeżeli odpuścimy, to nasza pociecha „wejdzie nam na głowę”. Jednak ostra dyscyplina zamiast spodziewanego efektu wyzwała w dziecku bunt i sprzeciw. Jeżeli trochę odpuścimy pozwolimy dziecku na wyrażanie własnego zdania, okażemy mu przez to szacunek i pozwolimy na niezależne kształtowanie jego poglądów i sądów.

2. Przekonanie, że pochwały psują dziecko. „Co z tego, że dostałaś szóstkę. Dobrze się uczyć, to przecież twój obowiązek”. Często nam jako rodzicom łatwiej jest ganić i krytykować nasze dzieci niż je chwalić. Nie szcędźmy jednak naszym dzieciom pochwał. Chwalmy nawet za drobne naszym zdaniem osiągnięcia. Często zapominamy, że to co nam dorosłym wydaje się proste i oczywiste, naszą pociechę kosztuje wiele pracy i samozaparcia. Pamiętajmy, że pochwała wzmacnia pozytywne zachowania i zachęca dziecko aby dalej postępować w ten sam sposób.

3. Brak czasu dla dziecka. „Pobaw się sam, nie mam teraz czasu. Nie przeszkadzaj mi, mam dużo pracy”. Pamiętajmy jeśli ma się dziecko, koniecznie trzeba znaleźć dla niego czas. Dziecko potrzebuje naszej uwagi, bliskości, kontaktu. Starajmy się, w miarę możliwości, poświęcić mu chociaż godzinę dziennie na zabawę, pieszczoty, przeczytanie ulubionej książki, rozmowę.

4. Brak konsekwencji. „Nie kupię ci tej zabawki, jest za droga. No dobrze, będziesz ją miał, tylko już nie płacz”. Brak konsekwencji to podstawowy błąd rodziców. Często popełniamy go w naszym codziennym postępowaniu. Czasami robimy to nieświadomie, czasami dla tzw. „świętego spokoju”. Pamiętajmy jednak, że nasze pociechy są bardzo mądre i szybko są w stanie połączyć fakty i dojść do wniosku, że dzięki pewnym zachowaniom są w stanie coś dla siebie zyskać. Bądźmy więc konsekwentni i wymagajmy konsekwencji od współmałżonka. To zdecydowanie ułatwi nam życie i nasze relacje z dziećmi. Nie można przecież wymagać od dziecka trzymania się zasad, skoro sami mamy problem z ich konsekwentnym przestrzeganiem.

5. Surowe kary wymierzane w gniewie. „Przestań płakać, bo jak się nie uspokoisz, przez tydzień nie będziesz oglądać telewizji”. Pamiętajmy, że kary wymierzane w gniewie, często są niewspółmierne do zachowania dziecka. Gdy jesteśmy wzburzeni, nie mamy trzeźwego osądu sytuacji. Wywołuje to w dziecku poczucie krzywdy i żal do rodziców. Wymierzajmy karę jak „ostygłą emocję”, kiedy możemy realnie ocenić sytuację.

6. Wyręcanie we wszystkim. „Zostaw kochanie, ja to zrobię. Lepiej idź odrobić lekcje”, „Mamusia zawiąże ci buciki”. To typowe zachowanie rodzica nadopiekuńczego, lub po prostu nasz brak cierpliwości. Zapominamy, że zachowując się w ten sposób pozbawiamy dziecko szansy nauczenia się samodzielności. Lepiej pozwolić mu na działanie, a służyć jedynie wsparciem i radą.

7. Miłość pod warunkiem. „Jeśli będziesz grzeczny, mamusia i tatuś będą cię bardzo kochać”. To jeden z najcięższych błędów wychowawczych. Postępując w ten sposób pokazujemy dziecku, że nasze uczucie do niego uwarunkowane jest jego zachowaniem. A przecież rodzic kocha swoje dziecko bez względu na to co robi, pomimo jego wad, czy nieaprobowanych zachowań.

8. Porównywanie dziecka do innych dzieci. „Ty dostałaś trójkę a jakie oceny dostały inne dzieci w klasie”? Pamiętajmy, że każde dziecko jest inne i nie musi być najlepsze w każdej dziedzinie. W jednej będzie przeciętne, gdy jednocześnie w innej może być geniuszem.

9. Nie gramy w jednej drużynie. „Ja nie wiem czy możesz już oglądać telewizję, idź, zapytaj mamy”. Często jako rodzice mamy problemy z ustaleniem jednego zdania. Mama na coś pozwala a tata nie i odwrotnie. Przez to wprowadzamy zamęt w życie dziecka, które samo już nie wie co mu wolno a co nie. Zdarza nam się podważać zdanie drugiego rodzica, sprzeczać się i niwelować wcześniej ustalone kary. Pamiętajmy, że poprzez takie zachowania niszczyliśmy autorytet współmałżonka i gramy rolę „dobrego policjanta” co nie służy ani nam, ani naszemu małżeństwu, ani tym bardziej naszym relacjom z dziećmi. Dyskutujmy o karach, ale nigdy w obecności dziecka.

Wspierajmy siebie nawzajem jako rodzice. Gramy przecież to jednej bramki.

10. Nieustanne ocenianie i krytykowanie. „Znów uderzyłeś Antosia, dlaczego jesteś taki niedobry. Ile razy trzeba ci tłumaczyć, że tak się nie robi, nie bądź takim niegrzecznym dzieckiem”. Mówiąc w ten sposób zaniżamy samoocenę dziecka. Starajmy się zawsze oceniać jego zachowanie a nie samo dziecko. Lepiej mówić „Tak mi przykro, że się źle zachowałeś. To do ciebie wcale nie podobne” albo „Postąpiłeś niemądrze”.

Na koniec chciałam dodać, że nie ma idealnych ludzi, tak samo jak nie ma idealnych rodziców. Mamy prawo do popełniania błędów. Jednak powinniśmy umieć się do nich przyznać i wyciągać z nich wnioski.

Katarzyna Janocha
Psycholog, nauczyciel w NSP
w Rostokach

Głoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj o 16:00 Nieszpory i Msza św. Trwa zbiórka podpisów pod inicjatywą „Zatrzymaj Aborcję” – prosimy o jej poparcie (konieczne jest podanie numeru PESEL).

2. W środę Nowenna do MBT – zapraszamy wszystkich czcicieli.

3. Zapraszamy do udziału w modlitwie: „Koronka na ulicach Miast Świata” – czwartek, 28 września, godz. 15:00, Tarnowiec - Mała Kalwaria.

4. W piątek święto św. Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała.

5. W przyszłą niedzielę rozpoczęcie nabożeństw różańcowych; w niedzielę: o 16:00 w Sanktuarium i Msza św., we Wrocance o 14:30 Różaniec i o 15:00 Msza św.; w ciągu tygodnia nabożeństwa o 17:00 i Msza św., we Wrocance o 15:30 Różaniec i Msza św. Na nabożeństwa różańcowe zapraszamy całe rodziny. Dzieci otrzymywać będą specjalne obrazki – prosimy rodziców o pomoc, aby najmłodszy parafianie mogli uczestniczyć w tych najpiękniejszych nabożeństwach.

6. Różaniec w przyszłą niedzielę poprowadzą: o 9:30 Róża MB Różańcowej, o 11:00 Róża MB Zawierzenia.

7. W przyszłą niedzielę składka na cele diecezjalne i zmiana tajemnic różańcowych.

8. Poświęcenie i wręczenie różańców dla dzieci komunijnych, w niedzielę 1 października o godz. 15:45, dzieci przyjdą z rodzicami.

9. W przyszłą niedzielę odpust w Warzycach.

10. Spotkania duszpasterskie: w poniedziałek o 17:00 LSO, w środę WSD i Radio Via; w czwartek o 16:00 schola; w piątek o 17:00 Oaza młodsza (dzieci od kl. IV SP); na Mszy św. o 18:00 Oaza starsza, KSM. Serdecznie zapraszamy.

11. WSD w Rzeszowie zwraca się z gorącą prośbą o zbiórkę płodów rolnych (ziemiaki, buraki ćwikłowe, warzywa, kapusta oraz pszenica). Dary można składać od poniedziałku do soboty w garażu pod Domem Pielgrzyma. Bóg zapłać za dary serca.

12. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Są ciekawe artykuły. Za ławkami jest wyłożona również gazetka parafialna „W sercu Maryi”.

13. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 2 i 3 z Dobrucowej, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 7:30 prosimy gr. 4 z Dobrucowej i 1 z Potakówki.

14. Zakończono malowanie dachu na Sanktuarium miesiąc wcześniej. Koszt całości to 51 tys. zł. Wszystko zostało zapłacone. Bóg zapłać za ofiary złożone na ten cel.

15. Została wyłożona marmurem ściana prowadząca do MBT i obok zakrystii. Koszt 2800 zł.

16. Rejonowa Pielgrzymka Róż Różańcowych do naszego Sanktuarium odbędzie się 4 października. O 18:30 konferencja do członków Żywego Różańca, o 19:00 Msza św. – ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie poprowadzą parafie Jasło – Sobniów i Czeluźnica.

17. 7 października w całej Polsce odbędzie się wielka modlitwa różańcowa „Różaniec do granic”; modlitwa o pokój dla Polski i całego świata. Z naszej parafii przez Akcję Katolicką jest organizowany wyjazd do kościoła stacyjnego w Polanach. Zapisy w zakrystii do 30 września. Wyjazd 7 października o 9:15. Płatne w autobusie. Program: 10:30 modlitwa i konferencja wprowadzająca; 11:00 Eucharystia; 12:00 Adoracja Najświętszego Sakramentu; po nabożeństwie czas na posiłek (prowiant we własnym zakresie) i przejście na miejsce modlitwy do Huty Polańskiej ok. 5 km; o 14:00 modlitwa różańcowa; zakończenie ok. 16:00 i powrót do domu. Zapraszamy do udziału.

18. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Marię Orzechowicz z Wrocanki i śp. Władysława Dorociak z Sądkowej. *Dobry Jezu, a nasz Panie ...* **ks. Proboszcz**

W TROSCE O DOM BOŻY

(sprzątający 23/09/2017):

Stanisław Twaróg; Maria i Izabela Pawłowska; Justyna i Karol Tomasiak; J.J.H. Baran; Wanda Golinkiewicz; Józefa Libuszewska; Danuta i Józef Gruszkowski; Gabriela i Przemysław Gruszkowski; Zofia Bober; Stanisława Pasterczyk; Anna Czekańska. *Bóg zapłać.*

ŻARTY NIEPOŚWIĘCONE

Piotr (żonaty od 3 miesięcy) Zawsze trzymamy się za ręce.... Jak puszczyć to od razu robi zakupy.

Wladek (żonaty od... ho ho, Panie!) Żona zrobiła sobie maseczkę błotną. Wyglądała świetnie przez dwa dni. Potem błoto odpadło.

Mirek (żonaty od 12 lat): Wszędzie zabieram moją żonę. Ale ona zawsze znajdzie drogę powrotną.

Z PLEBAŃSKIEJ KUCHNI

ARONIA Z GRUSZKAMI

Składniki:

2,5 kg aronii; 0,70 dag cukru; ¾ szkl. wody; 2 kg gruszek cukrówek; 0,70 dag cukru; ¾ szkl. wody.

Wykonanie:

Aronię i gruszki oczyszczamy. Aronię z wodą i cukrem gotujemy 15 min. Gruszki z wodą i cukrem gotujemy 15 min. Aronię i gruszki przekładamy do jednego garnka, gotujemy chwilę na wolnym ogniu i gotując wkładamy do słoików. Zakręcamy, przykrywamy kocem i odstawiamy aż wystygną.

OCHRZCZENI

23/09/2017

EMILIA SOBCZAK

szafarz: ks. Jerzy Uchman

24/09/2017

JAN FABER

szafarz: ks. Jerzy Uchman



ODESZLI DO PANA

śp. Maria Orzechowicz
18/09/2017

śp. Władysława Dorociak
22/09/2017

**DOBRY JEZU A NASZ PANIE –
DAJ IM WIECZNE
SPOCZYWANIE**

ŚLUBY

**BARTŁOMIEJ PAWLUŚ
ANNA CZECH**

23/09/2017

małżeństwo błogosławił: ks. Jerzy Uchman

KANCELARIA PARAFIALNA
Czynna codziennie po Mszy św.,
oprócz niedziel i świąt
tel. (13) 4424252

Nasze konto: Parafia pw. Narodzenia NMP, Tarnowiec 38
38-204 Tarnowiec
nr rach.:

BS Biecz o/Tarnowiec
48862710402005700016030001

Wydawca:

Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 250 egz.

Adres: Tarnowiec 38,

38-204 Tarnowiec,

Redaktor wydania:

ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)